Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Nr. 49 Wtorek, dnia 19-go lutego 1929 r. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Piotrkowska 15, tel. 81-06 i 53-66.
Redakcja nocna (po godz. 9 wiecz. ul Piotrkowska 85, tel. 29

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Sejmowe zaczepki...

Dymisja ministra Czechowicza

nie przyjęta przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W związku z szeregiem napaści i zarzutów skierowanych przeciwko ministrowi skarbu p. Czechowiczowi z powodu niewniesienia przedłożenia o kredyty dodatkowe, min. Czechowicz złożył na ręce p. premjera Bartla dymisję.

P. premjer nie nadał sprawie dalszego biegu, ponieważ z polityką min. Czechowicza solidaryzuje się cały gabinet i solidarnie bierze za nią odpowiedzialność.

Gen. Górecki

powrócił do zdrowia

Korespondent „Hasła" donosi z Poznania:

Jak się dowiaduję, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki, który, jak wiadomo, uległ wypadkowi złamania nogi, powrócił już do zdrowia i wyjeżdża do Warszawy w poniedziałek, dnia 25 b. m.

Złamany strasznym ciosem

śmiercią ukochanego zięcia ś. p. dr. Zwisłockiego

Prezydent Rzplitej udaje się na dłuższy wypoczynek

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Najbliższe otoczenie Prezydenta Rzplitej nie kryje, że Prezydent jest niezwykle przejęty strasznym ciosem, który go spotkał. Zmarły ś. p. dr. Zwisłocki był ukochanym zięciem i jednym z najbliższych współpracowników p. Prezydenta. Po śmierci najdroższego syna jest to już druga ciężka strata w rodzinie pp. Mościckich.

Z ogromną trwogą oczekiwano w kołach politycznych każdej wiadomości z Krakowa o zdrowiu ś. p. Zwisłockiego, gdyż jasnem było, że śmierć jego będzie okrutnym i groźnym ciosem dla p. Prezydenta. Trwożnie powtarzane wersje wyrażały nawet możliwość usunięcia się p. Prezydenta od pracy państwowej.

W ubiegłą sobotę na Zamku bawił około 2 godzin p. Marszałek Piłsudski. Jak się dowiadujemy, wśród wielu spraw doniosłej wagi państwowej, jakie omawiano, p. Prezydent wyraził chęć celem poratowania swego zdrowia, udać się na dłuższy wypoczynek.

Pogrzeb ś. p. d-ra Tadeusza Zwisłockiego

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dziś przy udziale tłumów odbył się pogrzeb ś. p. majora dr. Tadeusza Zwisłockiego, zięcia Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godzinie 11.40 przed południem w kościele Karola Boromeusza na Powązkach odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego, które odprawił kapelan P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Egzekwie odśpiewał biskup polowy Wojsk Polskich ks. Gall.

Na nabożeństwie obecny był P. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką, matka ś. p. dr. Zawisłockiego, wdowa, syn P. Prezydenta radca Mościcki, Rząd z premjerem Bartlem na czele, wice-minister Spraw Wojskowych, gen. Konarzewski, inspektorowie armji, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wojska, delegacja fabryk z Tarnowa i Chorzowa, Chemicznego Instytutu Badawczego, sp. akc. „Azot".

Na środku kościoła na wysokim katafalku spoczywała trumna ze zwłokami, przy której wartę honorową pełnili kanonierzy 1 pac-u. Po nabożeństwie kondukt pogrzebowy z towarzyszeniem orkiestry 36 p. p. i baterji 19-go pac. ruszył na cmentarz powązkowski, gdzie pochowano ś. p. dr. Zwisłockiego w grobie rodzinnym.

Z za płotu czy...z „Szańca"?

Rok więzienia za obrazę Marszałka Piłsudskiego

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wydział III karny Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrywał sprawę redaktora odpowiedzialnego dwutygodnika „Szaniec" (organu b. wojskowych „opozycyjnych), niejakiego Romana Wasilewskiego, oskarżonego o zniewagę w druku Min. Spraw Wojskowych Marszałka Piłsudskiego.

Po wysłuchaniu przemówienia stron, sąd skazał oskarżonego na 1 rok więzienia.

Rokowania polsko-chińskie

w sprawie ratyfikacji traktatów

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Z polecenia p. Ministra spraw Zagranicznych udaje się do nowej stolicy Chin p. Barthel de Heidenthal.

Podróż polskiego dyplomaty ma na celu omówienie z rządem republiki chińskiej szeregu spraw, związanych z ratyfikacją traktatu handlowego i traktatu przyjaźni, zawartych z rządem poprzednim.

Po przeprowadzeniu powyższych spraw, p. Barthel obejmie stanowisko szefa konsulatu polskiego w Szanghaju.

Błogosławieństwo Papieskie „urbi et orbi"

Wielkie dni zgody Watykanu z Kwirynałem obchodzone uroczyście przez Rzym





Układ Watykanu z rządem włoskim odzawiający prawa suwerenności Państwa Kościelnego jest zdarzeniem bardzo doniosłem nietylko dla świata katolickiego, lecz i dla ogólno-światowej polityki.

Całe Włochy obchodzą uroczyście ten akt zgody. Zdjęcia powyższe, przesłane przez korespondenta „Hasła" z Rzymu, przedstawiają moment, gdy Papież z krużganku Bazyliki św. Piotra błogosławi światu i Wiecznemu Miastu. Olbrzymi plac św. Piotra zalany jest tłumem wiernych.

Niezwykle energicznie prowadzone są przygotowania do uniezależnienia terytorjum państwa papieskiego.

Włoska inżynierja kolejowa przystąpiła do badań terenu i planów nowej linji kolejowej od stacji San Pietro do ogrodów watykańskich.

Linja, długości około 600 metrów, będzie posiadała własny dworzec i budynek dla składów towarowych Watykanu, oraz bocznicę, na której w remizie stać będzie pociąg papieski, wzorowany na pociągu królewskim. Posiadać on będzie wagon z kaplicą, wagon dla świty, oraz sypialny i restauracyjny.

Przewidywane jest pewne powiększenie gwardji szwajcarskiej i żandarmerji Watykanu.

Z powodu porozumienia Włoch z Watykanem, gwardja szlachecka wydaje przyjęcie. Będzie ono miało charakter uroczysty. Obecni będą kardynałowie i niewyłączone jest przybycie Papieża. Podczas przyjęcia odbędzie się przedstawienie kinematograficzne zdjęć uroczystości, dokonanych przez państwową wytwórnię „Luce". Będzie to pierwszy pokaz kinematograficzny w Watykanie wobec dworu papieskiego.

Wczoraj „Luce" wysłało do Watykanu auto ciężarowe z robotnikami dla urządzenia instalacji. Auto wjechało na podwórzec Damazego. Prowadził je faszysta szofer w czarnej koszuli. Auto miało godło stronnictwa i państwowe. Było to pierwsze włoskie auto urzędowe, jakie wjechało do Watykanu.

DORADCA AMERYKAŃSKI DEWEY
wraca do Polski 1 marca

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Przebywający w Ameryce doradca finansowy rządu polskiego, p. Charles Dewey, przyśpiesza swój powrót do Warszawy, dokąd przybędzie 1 marca. W drodze powrotnej p. Dewey zatrzyma się na kilka dni w Londynie, a następnie w Paryżu, celem omówienia szeregu spraw z przedstawicielami banku „Lazar Brothers", który brał udział w realizowaniu polskiej pożyczki stabilizacyjnej.

*

Jak się dowiadujemy, raport Nr. 5 p. Dewey'a za ostatni kwartał 1928 r. został dnia 13 b. m. wysłany do Ameryki i po uzyskaniu potwierdzenia odbioru ze strony Bankers Trust Company, zostanie podany do wiadomości publicznej tak w Polsce, jak i w Ameryce. Nastąpi to zapewne z końcem b. m.

Raport ten dużego formatu, mający 43 stron druku, będzie niezmiernie ciekawy, gdyż wśród 5 cześci, na które się rozpada, trzecia część poświęcona jest specjalnie analizie naszego bilansu handlowego i płatniczego za 4 lata. Opinja p. Dewey'a o naszej ogólnej sytuacji gospodarczej jest bardzo dodatnia.

P. Dewey, wskazując na wielkie zniszczenie wojenne w naszym kraju, podkreśla w swym raporcie, iż poczynione inwestycje są w niewspółmiernym stosunku do wyrządzonych szkód. Mimo to jednak radzi p. Dewey i to jest jednym z zasadniczych postulatów, wysuniętych w raporcie), przeprowadzenie większych oszczędności w inwestycjach, któ re narazie przewyższają naszą możność i są nieproporcjonalne w stosunku do kapitału obrotowego.

Kubala i Idzikowski opóźnią swój lot
z powodu opieszałości firmy przygotowującej motor dla samolotu

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Koła wojskowe otrzymały wiadomość, że budowa samolotu, na którym majorowie Kubala i Idzikowski mieli odbyć z początkiem wiosny swój lot do Ameryki, uległ znacznemu opóźnieniu z winy firmy francuskiej.

Firma ta miała przygotować motor dla samolotu już w bieżącym miesiącu. Obecnie okazuje się, że motor będzie gotowy dopiero w końcu maja.

Ponieważ loty próbne muszą trwać zgórą 2 miesiące, odlot maj. Kubali i Idzikowskiego do Ameryki może nastąpić nie wcześniej, niż w sierpniu.

Izba Handlowo-Przemysłowa w Łodzi
zwołuje plenarne zebranie na 27 lutego

Odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie prezydjum Izby Hadlowo-Przemysłowej w Łodzi.

Uzgodniwszy się co do konieczności niezwłocznego podjęcia prac przygotowawczych prezydjum uchwaliło zwołać plenarne zebranie na dzień 27 lutego r. b. Zebranie to odbędzie się w lokalu Giełdy Łódzkiej przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 96.

Porządek dzienny obejmować będzie oprócz punktów formalnych, wniosek prezydjum o powołaniu trzech komisyj niestałych, a mianowicie gospodarczej, budżetowej i statutowo-regulaminowej oraz wybór członków tych komisyj.

Powrót Trockiego na łono Berlina
Oficjalny komunikat o wygnaniu

MOSKWA, 18.2. Prasa ogłasza następujący komunikat:

„Trocki został wysiedlony z terytorjum Z.S.R.R. za działalność antysowiecką, zgodnie z postanowieniem specjalnej konferencji przy państwowym urzędzie politycznym. Rodzina Trockiego, zgodnie ze swem życzeniem wyjechała razem z nim". (PAT)

BERLIN, 18.2. Trocki zwrócił się telegraficznie do prezydenta Reichstagu Loenego o udzielenie mu zezwolenia na pobyt w Niemczech. Loebe prośbę Trockiego popierającym wnioskiem przekazał rządowi Rzeszy. (PAT)

Uwaga! Z dachu pędzi lawina!
W Łodzi trudno wiosny doczekać, gdy dozorcy uprzątają śnieg

— Trzy stopnie mrozu — to już wiosna!

Tak zdecydowali łodzianie wczoraj i pozdejmowali wełniane swetry, poodchylali kołnierze, nawet ten i ów rozpiął palto na znak, że niby „uf, jak gorąco".

Dziś, zdaje się, mrozik znów szczypaniem w nos i uszy da napomnienie ludziom gorącej krwi.

Pierwszy dzień słońca i jakiej takiej odwilży dał nam przedsmak tego, co to będzie, gdy istotnie pierwsze ciepła nastaną.

Widzieliśmy mianowicie wczoraj, jak tu i owdzie sprzątano śnieg z dachów. Odbywa się to prostą jedyną drogą — z dachu na chodnik.

Przy tej okizji jednak sytuacja przechodniów jest godna większego nieco zainteresowania ze strony policji.

P.p. dozorcy bądź wcale nie odgradzają miejsc, na które spada śnieżna lawina, bądź zaznaczają je kijkami opartemi o ścianę. Kto tych znaków ostrzegawczych nie ujrzy, może już i dnia następnego nie ujrzeć, gdy mu się parę kilo zlodowaciałego śniegu rzuci na głowę z wysokości kilku pięter.

Rok rocznie łódzkie lawiny zbierają ofiary w ludziach. Możeby tak raz w tym roku odpowiednia dyscyplina względem dozorców niedopuściła do wypadków?

Trzeba przypilnować odgradzania zagrożonych miejsc przez porządne barjery lub sznury.

Trudno przecież wymagać, abyśmy chodzili po ulicach z zadartemi głowami, tembardziej, że i... szoferzy nie śpią.

Przesilenie gabinetowe
w Czechosłowacji

PRAGA, 18.2. Niektóre pisma lewicowe podają, że w krótkim czasie oczekiwać należy częściowej rekonstrukcji gabinetu. Przewidywane są zmiany na stanowiskach ministrów: sprawiedliwości, kolei oraz unifikacji. (PAT)

Mróz — 70 stopni

WIEDEŃ, 18.2. Według wiadomości z Moskwy temperatura w Jakucku spadła do 70 stopni poniżej zera. (PAT)

SPROSTOWANIE.

Warsztaty Kolei Elektrycznej Łódzkiej złożyły na fundusz dla matki ś. p. Ciesińskiego 160 zł. 60 gr., a nie 100 zł. 60 gr. jak z powodu błędu zecerskiego podano w niedzielnem „Haśle".

Ministrowie polscy
złożą wizytę Senatowi Gdańskiemu

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W najbliższych dniach około 23 b. m. p premjer Bartel wraz z p. min. Kühnem i kilku wyższymi urzędnikami udaje się do Gdańska z oficjalną wizytą do Senatu Wolnego Miasta.

Eksport węgla
nie będzie wstrzymany

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Podana przez niektóre dzienniki warszawskie wiadomość o wstrzymaniu eksportu węgla zagranicę nie odpowiada prawdzie.

Transportów nie wstrzymano, lecz ograniczono je z powodu trudności naładunkowych, powstałych wskutek wielkich mrozów.

190 pożarów
Straszny rekord w Berlinie

BERLIN, 18.2. Straż ogniowa w Berlinie została w ciągu jednej soboty wzywaną 190 razy. Jest to największa ilość zgłoszeń w ciągu jednego dnia, jaką dotychczas zanotowała straż. (ATE)

Zeppelin w drodze
do Szwajcarji

BERLIN, 18.2. W dniu dzisiejszym statek napowietrzny „hrabia Zeppelin" wystartował w kierunku Szwajcarskiej granicy.

Dziś rano w Łodzi: — 12 stopni

CZY MROZY W POLSCE MINĘŁY?

Przepowiednie meteorologów brzmią uspakajająco

50 miljonów złotych straciły koleje

Na wszystkich linjach trwa jeszcże tęgi mróz i zadymka

Mróz już nie wróci!

Wszystkie znaki na niebie upewniły o tem naszych meteorologów i ogłaszają oni Polsce radosną zapowiedź **rychłej wiosny.**

W myśl tych zapowiedzi temperatura wzrastać będzie odtąd, a już w marcu i kwietniu nastać mają dni kilkunastostopniowej ciepłoty.

Dziw, jak prędko człowiek przyzwyczaja się do zimna. Już dni owe 4—5 stopni mrozu wydają nam się wiosenną pogodą, wobec tak niedawnej jeszcze zimy dwudziestostopniowej. Ciężko ona się z nami obeszła, **a drogo kosztowała.**

Niesposób obliczyć wszystkich strat, jakie spowodowały mrozy i zawieje. Najwięcej ucierpiały koleje.

Ministerstwo Komunikacji oblicza swe struaty **w ostatnich 10 dniach na 50 miljonów strat.** Około 4 miljonów dziennie wynosiły straty spowodowane niewysyłaniem transportów. Wysokość szkód wyda się tem jaskrawszą, gdy się przypomni, że ogólna suma wpływów do skarbu państwa z budżetu kolejowego wynosi 70 miljonów zł.

Najtragiczniej przedstawia się sytuacja kolejowa w województwach Małopolski wschodniej. **Lwów i Tarnopol są prawie zupełnie odcięte** od komunikacji kolejowej na dalsze dystanse.

Pociąg warszawski ugrzązł w śniegu pod Rozwadowem, krakowski zaś koło Łańcuta.

Na linji Barszczowica—Krasne olbrzymie zaspy śnieżne, nad usunięciem których pracuje kilkuset żołnierzy i setki robotników.

W Barszczowicy wskutek słonecznego nagrzania zaspy poczęły tajać, a ścięte w nocy mrozem przedstawiają zbitą pokrywę lodową, która miejscami pokrywa tor do jednego metra wysokości. Zaspy te trzeba rozbijać kilofami.

Połączenie Lwowa ze wschodem narazie przerwane.

W województwie tarnopolskiem sytuacja nadal jest groźna. Do tej pory nie nawiązano połączenia telegraficznego z Tarnopolem. Na linji tarnopolskiej pracuje tysiące robotników i wojsko, aby przekopać linję kolejową.

* * *

Mróz już nie wróci!...

Cieszymy się tą przepowiednią, a jednocześnie **strach przejmuje przed widmem jeszcze groźniejszej klęski — powodzi.** W tym roku wobec nagromadzonych zwałów lodu i śniegu zapowiada się ona w rozmiarach niebywałych. Śniegi w niektórych połaciach kraju dochodzą do wysokości 2 metrów, a lody na rzekach są metrowej grubości.

Czy nasze władze państwowe i samorządowe wczas spełnią swe obowiązki?

Obecna sytuacja na kolejach

Według doniesień korespondentów „Hasła" z wczorajszego wieczoru, sytuacja na kolejach naogół poprawiła się nieco w ostatnich godzinach, a przedstawia się następująco:

W dyrekcji warszawskiej temperatura dziś 9 st., pogoda bez opadów. Na linjach wymienionych w dzisiejszem rannem wydaniu, pracują pługi śnieżne i zdołały już uruchomić linję Siedlce—Małkinia, gdzie jednak dziś od północy do godz. 2 po północy stał pociąg osobowy Nr. 744. Z zawianych linji wymienić należy jeszcze Tłuszcz—Ostrołęka, gdzie ruch zamknięto.

Z dworca głównego i innych warszawskich, pociągi odchodzą prawie bez opóźnień.

W dyrekcji radomskiej częściowe opady, temperatura 7 st. Do linij zamkniętych przybyła nowa: Kowel—Włodzimierz. Na wszystkich linjach pracują pługi śnieżne.

Pociąg Nr. 904 do granic dyrekcji ze Lwowa dotychczas nie nadszedł.

W dyrekcji krakowskiej pogoda bez opadów temperatura 9 st. Jedynie na linji Rzeszów—Jasło—Mszana Dolna lekka zadymka utrudniająca ruch. Pociąg Nr. 204, ze Lwowa, spóźnił się o 10 godzin. W kierunku lwowskim wysyłane są pociągi węglowe 1000-tonowe z podwójną trakcją parowozową.

W dyrekcji poznańskiej znać pewne pogorszenie, spowodowane zadymką. Na linjach Ostrów—Jarocin—Kępno zamieć śnieżna. Krążą tam pługi śnieżne. Opóźnienia pociągów dochodzą do 10 godzin. Najsroższa zadymka panowała na linjach Poznań—Gołacz, Poznań--Bydgoszcz, Gołacz--Bydgoszcz Gniezno—Sawa, Mogilno--Orechowo i Czarnków—Ujście. Wszystkie te linje są chwilowo zamknięte dla ruchu.

W dyrekcji lwowskiej sytuacja na ogół bez zmiany. Dyrektor p. Ciechanowiecki, który przetarł już tory do Złoczowa, przebija się obecnie na zdobycie oblężonego przez śniegi Zbaraża. Do Złoczowa wyszło ze Lwowa 5 pociągów węglowych, z których 2 doszły, a 3 utknęły w śniegu. Pociąg rumuński Nr. 904, po ugrzęźnięciu w śniegach, cofnięto do Przeworska.

W dyrekcji stanisławowskiej znać niewielką poprawę; w Haliczu stoi pociąg Nr. 904 (dawniejszy) już od 2 dni.

W dyrekcji wileńskiej sytuacja wobec wielkich opadów i mrozów, dochodzących do 19 st. — bardzo poważna. Do zamkniętych linji przybyły nowe: Jeziory—Żytomla i Brześć—Chełm. Poważne trudności utworzyły się na linji Lida—Błudeń i w okręgu stołpeckim.

W dyrekcji katowickiej, wobec ocieplenia i pięknej pogody, sytuacja zupełnie pomyślna. Odeszło 80 proc. pociągów węglowych. Brak wody szczęśliwie usunięto.

Kto chce za morzem szukać chleba?

Nowe ośrodki emigracyjne w Brazylji

Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie, które od rządu brazylijskiego uzyskało koncesję na kolonjzację w niektórych stanach przystuje z wiosną r. b. do kolonizowania stanu Espirito Santo (Świętego Ducha).

Stan Espirito Santo posiada 44.839 klm. kw. powierzchni z ludnością około 600.000 mieszkańców, czyli na 1 km. kw. przypada przeszło 10 mieszkańców (przeciętna gęstość zaludnienia dla całej Brazylji wynosi okoł 3,8 mieszkańców na 1 klm. kw.).

Stan Espirito *jest właściwie tylko w połowie zaludniony,* gdyż północna jego część to dziewicze puszcze, co prawie podwaja rzeczywistą gęstość zaludnienia tego stanu. Klimat jest przeważnie górski, bliżej wybrzeża wilgotny, *wewnątrz kraju — suchy i bardzo zdrowy.*

Przez terytorjum stanu Espirito Santo przepływa kilka rzek. Największą jest Rio Doce, *spławna na całej prawie przestrzeni* stanu i z tego powodu odgrywa ważną rolę, jako droga komunikacyjno-handlowa. Stolicą stanu jest port Victoria.

Stan posiada stosunkowo dość rozwiniętą sieć kolejową. Główną magistralą stanu jest linja, biegnąca od portu Victoria na południo-zachód, łącząca go ze stolicą sąsiedniego stanu Rio de Janeiro.

Głównemi produktami stanu Espirito Santo są: kawa, której produkcja powiększa się z roku na rok, dalej trzcina cukrowa, kakao, wanilja, ryż bawełna, kukurydza, tytoń manjoka, fiżon (czrna fasola), a nadto różne owoce podzwrotnikowe, jak: banany, magni, ananasy, pomarańcze i t. p.

Obecnie w Espirito Santo zamieszkuje *przeszło 2.000 kolonistów polskich,* przeważnie na południowym brzegu Rio Doce. Kolonje polskie nad Rio Doce w Espirito Santo stoją znacznie wyżej pod względem gospodarczym od innych kolonij polskich w Brazylji.

Cały teren pokryty jest puszcza, w której obok zwykłych gatunków drzewa opałowego i budowlanego, znajdują się w znacznych ilościach cenne gatunki, jak: cedr, jaquitiba, jacaranda (palisander), peroba, pau de ferro (drzewo żelazne) i t. d.

T-wo Kolonizacyjne na każde 20 rodzin, sprowadzonych z kraju, osadzać będzie jedną rodzinę kolonistów, zamieszkałych już oddawna w Brazylji i obeznanych z miejscowemi zwyczajami, językiem i warunkami pracy na roli.

Do Espirito Santo mogą wyjeżdżać rodziny rolnicze, składające się z 3 osób dorosłych, zdolnych do pracy (rodzice i dzieci) i fizycznie zdrowych.

Przewiduje się, że każda rodzina, składająca się z trzech osób, otrzyma *działkę ziemi o przestrzeni 25 ha,* rodziny zaś powyżej 6 osób ewentualnie będą mogły otrzymać działki podwójne, t. j. 50 ha.

Ziemia będzie sprzedawana rodzinom na wieloletnie raty *po bardzo niskiej cenie.* Rodzinom zapewni się wyżywienie, oraz pracę zarobkową przy tartakach, budowie dróg itp., do czasu pierwszych zbiorów z własnej działki.

T-wo Kolonizacyjne zamierza wysłać pierwszą partję kolonistów polskich w ciągu najbliższych kilku miesięcy. Koloniści zamieszkają w Espirito Santh *w specjalnie pobudowanych barakach,* do czasu wybudowania własnych domostw.

Klęska partyjnictwa

na terenie związków zawodowych

W miarę rozwoju organizacji Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem hasło walki z partyjnictwem przenika stopniowo do organizacyj zawodowych, zarówno robotniczych, jak i pracowników umysłowych.

Dokonane w dniu 15 bm. wybory do Zarządu Związku pracowników poczt i telegrafu okręgu warszawskiego stanowią jaskrawy dowód klięski, jaką ponosi partyjnictwo.

Dotychczas na terenie związku tego niepodzielnie panowała Polska Partja Socjalistyczna. Ostatnie wybory dały znakomite zwycięstwo liście Bezpartyjn. Bloku Współpracy z Rządem, która otrzymała 65 proc. głosów.

Pozostałe 35 proc. podzielone zostały między zwolenników C. K.W. P. P. S. i PPS. dawn. Frakcji Rewolucyjnej.

Ogółem w głosowaniu udział wzięło 75 proc. uprawnionych. Porażka PPS. na terenie związku pracowników poczt i telegrafu jest bardzo szeroko komentowana wśród ogółu pracowników państwowych.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że inne związki również decydująco zerwą z patronatem partyj politycznych, dla których związki zawodowe stanowiły tylko narzędzie gry politycznej.

Teatr Miejski

Hinkeman

Tragedja w 5-ciu odsłonach E. Tollera

To nie ckliwa lura z cykorją. To nie sentymentalna pasza dla starych panien: ale strzęp życia ociekający krwią i prawdą! Nad „Hinkemanem" nie można przejść obojętnie. Autor sztuki, Ernst Toller, jeden z najbardziej bojowych pisarzy młodych Niemiec, porusza w nim szereg zagadnień, zazębiających się z sobą, jak kółka i trybiki sztucznego mechanizmu.

Psychologiczny moment jest tylko kanwą dla snucia się ważkich zagadnień społeczno-socjalnych. To, że Hinkeman wraca z wojny do domu jako kaleka, pozbawiony męskości, to, że żona jego Małgorzata ustosunkuje się wobec tego faktu tak, czy inaczej, nie jest w sztuce najistotniejszem.

Perypetje Hinkemana są tylko pretekstem dla autora, pozwalające mu wniknąć głęboko w stosunki Niemiec i Europy powojennej.

Kaleka Hinkeman jest Dantem, pielgrzymującym przez piekło współczesności. Zrozpaczonemi jego oczyma spoglądamy na wizję dnia dzisiejszego. Uszyma jego wsłuchujemy się w niesamowity jazz-band, huczący orgjastycznie nad Europą, stojącą w przedświcie ważnych przełomów.

Toller, grawitujący ongiś silnie ku komunizmowi, bynajmniej nie przemyca do sztuki bolszewickich problemów. Niemniej zagadnienia socjalizmu (przedewszystkiem w świetnej scenie w szynku), dźwięczą w niej mocno — aczkolwiek autor, dając nam analizę, nie znalazł syntezy!

Zato nie waha się Toller rzucić gorącego protestu przeciwko obecnemu ustrojowi Niemiec. Protest ten kryje się nietylko w ostrej satyrze kapitalnej sceny przed budą cyrkową. Cały akt drugi jest nią przepojony i stanowi jego dominantę.

E. Toller zbudował sztukę swoją w ten sposób, że mimo częstych dygresyj społecznych, mimo długich djalogów nie może ona znużyć widza. Przyczynia się do tego fakt, że akcja „Hinkemana" toczy się barwnie, że widz przenoszony jest z miejsca na miejsce: z ubogiej izdebki proletarjackiej do zadymionego szynku, z pod zgiełkliwej budy cyrkowej na szerokość wielkomiejskiej ulicy. Stąd wykluczone jest uczucie monotonji. Stąd widowiskowy miejscami charakter sztuki, pozwalający widzowi odpocząć po bardziej naprężających uwagę scenach.

Ten charakter sztuki wykorzystał bogato utalentowany reżyser Wierciński, dając pierwszorzędnie obmyśloną inscenizację. Szeroka koncepcja, śmiałość artystycznej inwencji, niebanalny sposób wyłuskiwania założeń autora, czynią reżyserję Wiercińskiego bardzo ciekawą, a przedewszystkiem kapitalnie udaną. Wsparł jego owocne wysiłki K. Mackiewicz, stwarzając dekoracje pierwszorzędnie harmonizujące z duchem sztuki i sposobem ujęcia jej przez reżysera. Łącząc śmiałe w barwie i linji dekoracje z systemem kotarowym i efektami świetlnemi, dał Mackiewicz w całości wystawę pod każdym względem doskonałą.

Trzeci, bodaj że najpoważniejszy czynnik — powodzenie sztuki stanowiła mistrzowska interpretacja roli tytułowej przez A. Sochę.

Artysta ten, który w „Księdzu Marku" i „Carewiczu" miał możność zaprezentowania tylko cząstki swego talentu, w „Hinkemanie" błysnął całą gamą bogatych swoich zdolności. Siła i głębia ekspresji duchowej, świetny wyraz zewnętrzny, prawda i bezpośredniość jego gry, sprawiły, że rola Hinkemana w tem ujęciu stała się prawdziwą kreacją, wzruszającą widza swym tragizmem.

Bardzo dobrą jego partnerką była jako Małgorzata H. Skrzydłowska. Rola niezbyt popisowa, niemniej Skrzydłowska wydobyła z niej maksimum.

Bardzo ciekawie ujął swego dyrektora budy cyrkowej M. Znicz, pierwszorzędny w charakterystycznej masce.

Pięknie stonowana była gra Dunajewskiej (matka), męskie akcenty brzmiały w interpretacji Brodniewicza.

Epizody Chodeckiego, Krzemieńskiego, Woszczerowicza, Hajdugę i Kliszewskiego, składają się na resztę tej premjery, która pod każdym względem stanowi wielki sukces artystyczny Teatru Miejskiego.

H.

KRONIKA

Wtorek, 19 luty, Konrada W.
Środa, 20 luty, Leona i Eucharj.

TEATRY.

Teatr Miejski — Pygmalion.
Teatr Kameralny — Murzyn Warszawski.
Teatr Popularny — Romeo i Julja.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Gra o kobietę.
Bajka — Strażnicy cnoty.
Casino — Maska śmiechu.
Capitol — Ramona.
Corso — W obliczu śmierci.
Odeon — W obliczu śmierci.
Czary — Pancerny dyliżans.
Dom Ludowy — Walka namiętności.
Era — Niewolnicy carskiego knuta.
Grand-Kino — Miłostki aktorki.
Luna — Prywatne życie pięknej Heleny.
Miejskie Kino Oświatowe — Anioł ulicy.
Mimoza — Idjota.
Resursa — Cyrk Royal.
Splendid — Płonący okręt.
Spółdzielnia — Z dymem pożarów.
Słońce — Dekabryści.
Victorja — Walka tytanów.
Wodewil — Hrabina Paryża.
Zachęta — Niewiniątko z przeszłością.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki: M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukc. Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15),

Zakaz sprzedaży gazet
w tramwajach

W swoim czasie dyrekcja tramwajów wydała okólnik, zakazujący wpuszczania gazeciarzy do wozów tramwajowych. Ponieważ zarządzenie to poszło w niepamięć, dyrekcja Kolei Elekrycznej Łódzkiej poraz wtóry wydała rozporządzenie, zabraniające konduktorom wpuszczania gazeciarzy do wagonów tramwajowych.

Konferencja
w sprawie redukcji podatku widowiskowego

p) W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej odbyła się konferencja w sprawie zredukowania podatku widowiskowego w Łodzi w myśl wskazań rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Konferencja odbyła się pod przewodnictwem naczelnika wydziału samorządowego p. Kozłowskiego, przy współudziale przedstawicieli kino-teatrów oraz przedstawiciela Magistratu ławnika Kuka.

Wobec tego, że sprawa zredukowania podatku widowiskowego nie była dotychczas omawiana w Magistracie, który bezpośrednio zainteresowany jest powyższym podatkiem, posiedzenie to odroczono do czasu załatwienia powyższej sprawy przez Magistrat m. Łodzi.

Jak się dowiadujemy, posiedzenie w sprawie zredukowania podatku widowiskowego odbędzie się w Magistracie dnia 21 lutego rb.

Strajk w fabryce
„Wierzbowianka" zlikwidowany

w) Trwający od dwóch dni strajk robotników w fabryce „Wierzbowianka" w dniu wczorajszym został ostatecznie zlikwidowany.

Jak wiadomo, strajk wybuchł na tle niewypłacenia robotnikom stawek akordowych według cennika, co przyznano robotnikom podczas ostatniego zatargu.

Po długich pertraktacjach zarząd fabryki wypłacił dodatkowo robotnikom do tygodniówek akordowych od 4 do 6 złotych.

Jak się dowiadujemy, dalsze pertraktacje na temat ostatecznego uregulowania warunków płac przy uwzględnieniu obowiązującego cennika, trwają.

Narazie robotnicy przystąpili do pracy.

Errata

We wczorajszym opisie uroczystości papieskich wkradło się kilka błędów korektorskich, które zniekształciły znaczenie kilku zdań. Zdania te powtarzamy poniżej:

„...p. dyrektor Wiśniewski wygłosił dłuższy referat o obchodzonej uroczystości, zasługach Papieża oraz ideałach i celach katolicyzmu.

Porywające przemówienie wraz z recytacją pięknego okolicznościowego wiersza — Wolskiego, wypowiedział p. Mieczysław Mirczyński, reżyser Teatru Popularnego, którego zebrani nagrodzili hucznemi oklaskami".

800 wagonów węgla nadeszło do Łodzi w ciągu 2-ch dni

Kryzys węglowy minął

Prowincja posiada wystarczające zapasy opału

p) Sytuacja węglowa w Łodzi poprawiła się znacznie i niemal całkowicie została opanowana.

W ciągu dnia przedwczorajszego i wczorajszego nadeszło do Łodzi przeszło 800 wagonów węgla. Transport ten zawiera 7.000 tonn węgla, z których 4500 tonn przeznaczony jest dla przemysłu, który mimo niedzieli, został rozesłany do poszczególnych przedsiębiorstw.

Ponadto w godzinach popołudniowych nadszedł nowy transport węgla, składający się z 44 wagonów, z których 7 zapotrzebowane są przez firmy przemysłowe.

Przypływ węgla w ostatnich trzech dniach pokrył chwilowo zapotrzebowania tutejszego przemysłu i szerokich warstw ludności, bowiem w ciągu tych 3 dni nadeszło do Łodzi przeszło 17.000 tonn węgla.

Węgiel przemysłowy t. zw. miał i drobny otrzymały w dniu wczorajszym bezpośrednio następujące firmy przemysłowe: Widzewska Niciarnia, Scheibler i Grohman, Łódzka Fabryka kapeluszy, Ejtingon, Barciński, Łódzka Huta, Góralski, Silbersztein, Biederman, Kestenberg, Osser, Goeppert, Rodoszycki, Rosenblatt, Leberman, Gazownia Miejska, K. E. Ł., pozatem przemysł ma zapewniony w dostatecznej ilości węgiel w koncernach węglowych t, j. konsorcjum, Fulme, Progress, Węgloblok i t. p.

Dzień wczorajszy uznać należy za przełomowy, aczkolwiek szerokie warstwy konsumentów nie są dostatecznie zaopatrzone w węgiel. Jednak należy się spodziewać, iż w ciągu dnia dzisiejszego tutejsze koncerny otrzymają węgiel, który zostanie przeznaczony na rynki prywatne.

Sprzedaż węgla odbywa się w dalszym ciągu pod nadzorem komisji węglowej, która przy pomocy policji kontroluje ładunki na ogólnym placu kolejowym, tudzież na wszystkich placach bocznic kolejowych. Ponadto pod ścisłą i stałą kontrolą odbywa się w dalszym ciągu sprzedaż węgla w handlu detalicznym po cenach wyznaczonych przez łódzkie starostwo grodzkie.

p Jak nas informuje komisja węglowa, której zakres działania roztacza się na całe województwo łódzkie, sytuacja węglowa również znacznie poprawiła się na prowincji.

W ciągu dnia wczorajszego cały szereg miast w województwie łódzkiem otrzymały węgiel.

Pabjanice otrzymały 10 wagonów węgla, Ozorków otrzymał 6 wagonów, Łęczyca 3 wagony, Zgierz 6 wagonów, Chojny 5 wagonów, Sieradz 7 wagonów, Zduńska Wola 10 wagonów, Łask 6 wagonów, Stryków 2 wagony.

Sygnalizowane dalsze transporty węgla, jakie mają nadejść w ciągu dnia dzisiejszego częściowo będą przeznaczone i dla innych miast wojewódzkich.

Nie brak węgla, lecz niesprzyjająca konjunktura
spowodowała unieruchomienie szeregu fabryk

p) Komisja węglowa na ostatniem posiedzeniu stwierdziła, że wiele mniejszych fabryk, które zostały unieruchomione, jakoby wskutek braku węgla nie odpowiadają prawdzie, bowiem fabryki te wcale nie zgłaszały się, ani też nie zgłaszają do komisji węglowej celem wydzielenia im pewnej ilości węgla.'

Komisja węglowa doszła do wniosku, że powodem unieruchomienia tych fabryk nie był brak węgla, a jedynie przemysłowcy ci wykorzystują obecną sytuację, gdyż przemysł w obecnej chwili przechodzi pewien kryzys.

DORAŹNA POMOC OPAŁOWA
Węgiel dla bezrobotnych nieotrzymujących zasiłków

W dniu wczorajszym nadeszły dalsze transporty węgla dla Magistratu, tak, że w chwili obecnej na składach miejskich znajdują się znaczne zapasy, z których zaopatrywane są instytucje miejskie i społeczne.

W dniu wczorajszym Magistrat przystąpił do realizowania talonów miejskiej doraźnej pomocy opałowej dla bezrobotnych, nie pobierających zasiłków.

Wydawanie węgla dla tej kategorji bezrobotnych odbywa się według ogłoszonej kolejności, przyczem w sobotę, dnia 23 b. m., odebrać będą mogli węgiel ci, którzy z jakichkolwiek powodów nie zrealizowali posiadanych kuponów w wyznaczonym terminie.

Węgiel dla bezrobotnych wydawany jest na miejskim placu przy ul. Węglowej oraz na placu Zj. Zakładów Scheiblera i Grohmana przy zbiegu ulic Przędzalnianej i Fabrycznej, natomiast na placu przy ul. Składowej w dalszym ciągu dokonywana jest sprzedaż węgla dla ludności oraz instytucyj.

Wydawanie talonów oraz na nie węgla dla bezrobotnych pobierających zasiłki i obarczonych rodziną, którzy objęci zostali na mocy uchwały Magistratu miejską doraźną pomocą opałową, rozpocznie się dnia 25 bm., w poniedziałek.

Przypominamy, że dziś, we wtorek, wydawany jest węgiel bezrobotnym, nie otrzymującym zasiłków, zamieszkałym przy ulicach, których nazwy rozpoczynają się na litery G, H, I, J, K.

Starostwo grodzkie walczy z lichwą węglową
6 miesięcy bezwzględnego aresztu grozi niesumiennym sprzedawcom

p) Brak węgla w Łodzi przyczynił się do wzmożenia lichwy.

Sprzedawcy węglowi, mimo surowych zarządzeń władz, oraz częstych inspekcyj składów i miejsc sprzedaży węgla, nie licząc się z żadnemi względami sprzedają węgiel po cenach wygórowanych, chcąc wyzyskać jaknajbardziej krytyczny okres braku węgla.

Przeciwko wszystkim lichwiarzom węglowym władze policyjne sporządzają protokuły, pociągając ich do surowej odpowiedzialności karnej.

Wczoraj policja spisała protokuły następującym lichwiarzom: Chawie Najdorf (ul. Rajtera 10) za to, iż pobierała ona miast 1 zł. 80 gr. za ćwiartkę węgla — 2 zł. 20 gr., Izraelowi Kornblumowi (Pomorska 19), który żądał i pobierał za korzec węgla 10 złotych, a więc więcej o 3 złote, Krogulskiej (Ciemna 5) za pobieranie 2 zł. 20 gr. za ćwiartkę węgla.

Sporządzone protokuły zostały natychmiast skierowane do wydziału karnego starostwa grodzkiego.

Wszystkim lichwiarzom grozi bezwzględny 6-miesięczny areszt.

Pozatem władze, chcąc wprowadzić walkę z lichwą na tory realne i ułatwić zwalczanie lichwy, zwracają się za naszem pośrednictwem do wszystkich mieszkańców m. Łodzi z apelem, by dla dobra ogólnego współdziałali z władzami w kierunku zwalczania nieuczciwości sprzedawców węgla i każdorazowo powiadamiali wydział karny starostwa grodzkiego o wszelkich objawach i zakusach lichwiarskich.

Fabryka Poznańskiego
dzisiaj ruszy

p) W dniu wczorajszym niemal wszystkie fabryki, które zostały unieruchomione z powodu braku węgla, ruszyły. W dniu dzisiejszym zostanie uruchomiona fabryka Poznańskiego, która została zaopatrzona w węgiel na przeciąg jednego tygodnia.

Ochrona robotników przed chorobami zawodowemi
Skoordynowana współpraca Inspekcji Pracy z Kasą Chorych

W dniu onegdajszym p. inspektor pracy m. Łodzi otrzymał okólnik od głównego inspektora w sprawie współdziałania z Kasą Chorych w zakresie podniesienia zdrowotności mas robotniczych.

Okólnik zawiera wskazówki co do badań robotników młodocianych, nienależących do kas chorych, jak również badania kobiet i dorosłych robotników, członków kas chorych co do których złoży zameldowanie inspektor pracy o zjawiskach masowej chorobliwości w poszczególnych zakładach przemysłowych.

Robotnicy młodociani, zanim zostaną przyjęci do pracy, muszą być zbadani przez lekarza wskazanego przez inspektora pracy, celem stwierdzenia, czy praca proponowana nie przekracza siły młodocianego.

Kasy Chorych natomiast, mając na uwadze wartość profilaktyczną tych badań, będą je prowadziły. Łódzka Kasa Chorych wyznacza yw krótkim czasie godziny przyjęć, w których badani będą młodociani, jak również do lecznic Kas Chorych będą kierowani młodocy w krótkim czasie godziny przyjęć, w których w przemyśle, w którym inspektor pracy stwierdził masową chorobliwość.

Badania te będą miały na celu zapobieganie powstawaniu pewnych chorób zawodowych u robotników, zatrudnionych w gałęziach pracy szczególnie niebezpiecznych.

Co usłyszymy dziś
przez radjo

WTOREK, 19 lutego.

11.56—12.10 Sygnał czasu z warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo- meteorologiczny.
12.10—13.00 Koncert z płyt gramofonowych
13.00—13.15 Kom.: roln. i meteor.
14.50—15.10 Komunikaty: meteorologiczny, (powtórzenie), gospodarczy i nadprogram.
16.00—16.15 Chwilka lotnicza.
16.15—16.45 Program dla dzieci. P. Wanda Tatarkiewicz omówi listy od dzieci.
17.00—17.25 Odczyt p. t. „Kluby sportowe a duch sportowy" (dział „Sport i Wychowanie Fizyczne") — p. Zygmunt Zieleniewski.
17.25—17.50 Transm. odczytu z Katowic.
17.55 Koncert orkiestry P. R.
18.30 Recytacje poetyckie z Krakowa.
18.55—19.10 Rozmaitości.
19.20 Opera z Katowic.
W przerwie komun. Teatrów Miejskich.
Po transmisji komun.: lotn.-meteor., polic sport., nadpr., kom. P. A. T., oraz retransmisja ze stacyj zagr. na aparatach „Marconi".

Straszna eksplozja w Sądzie Grodzkim

Dwie osoby zostały ciężko poranione

Wybuch nastąpił z powodu zapalenia się prochu

Wczoraj w godzinach popołudniowych w gmachu sądu grodzkiego w Łodzi przy zbiegu ulic Cegielnianej i Trębackiej nastąpił straszny wybuch, wskutek czego dwie osoby odniosły ciężkie poparzenia twarzy, rąk i nóg.

Rannych odwieziono do lecznicy Kasy Chorych.

Wskutek odwilży administracja gmachu przystąpiła do rozgrzania rur wodociągowych. 40-letni Józef Olbromski, z zawodu ślusarz, zamieszkały przy ul. Wschodniej Nr. 63, podłożył ogień w celu rozgrzania centralnej rury w korytarzu sądu.

W chwili, gdy płomienie dosięgły metra wysokości, nastąpił straszliwy wybuch, wskutek czego Olbromski uległ poparzeniu twarzy, rąk i nóg.

Ten sam los spotkał dozorującego urzędnika przedsiębiorcy budowlanego p. Tyllera, niejakiego Menaszego Ciuka, zamieszkałego przy ulicy Pomorskiej Nr. 162.

Na alarm poparzonych i na huk wybuchu zbiegli się przechodnie, którzy o zajściu zawiadomili pobliski komisarjat policji oraz wezwali natychmiast pogotowie miejskie.

Zaalarmowany komisarjat policji wysłał na miejsce wypadku swych funkcjonarjuszy, którzy przeprowadzili szczegółowe dochodzenie, które wykazało, że wybuch nastąpił wskutek nieodpowiedniego rozkładu sal sądu grodzkiego, a mianowicie w korytarzu na parterze obok rury centralnej wodociągowej była umieszczona szafka, w której przechowywane były dowody rzeczowe sądu. Jak się okazało między dowodami rzeczowemi był pakiet z prochem.

Podczas rozgrzewania rury płomienie, idące coraz wyżej rozgrzały szafkę tak dalece, że znajdujący się tam proch eksplodował.

Wskutek eksplozji szafka została zdemolowana i zajęci przy rozgrzewaniu rur ulegli wyżej wskazanym oparzeniom.

O zajściu policja spisała protokół, który będzie przesłany do urzędu prokuratorskiego. (p)

Wyjaśnienia prawne

Czy zapłata komornego za pośrednictwem poczty chroni lokatora przed eksmisją?

Weźmy przykład. Lokator X od dwóch miesięcy nie płaci rat komornego mimo upominania się właściciela nieruchomości. W trzecim miesiącu lokator X przysyła gospodarzowi należną za ubiegłe 2 miesiące kwotę za pośrednictwem poczty. Właściciel domu zaofiarowanej sumy w ten sposób nie przyjmuje i wytacza sprawę o eksmisję z tytułu niepłacenia komornego.

Na rozprawie sądowej powstanie następująca sytuacja,. Pozwany lokator oświadczył, iż czynsz zapłacił, na dowód czego składa kwity pocztowe, właściciel zaś żądać będzie eksmisji, stwierdzając, iż należność nie doszła jego rąk. Co się tyczy eksmisji, sytuacja dla sądu będzie jasna. Lokator ważnie zaofiarował komorne, żądanie więc eksmisji ulega oddaleniu ze względu na wyraźne brzmienie art. 6 punkt 7 ustawy o ochronie lokatorów. „Zapłatą komornego może nastąpić za pośrednictwem poczty".

Pozostaje kwestja zasądzenia sumy dłużnej. Właściciel domu przesłanej mu sumy z poczty odebrać nie może, gdyż przepisy pocztowe pozwalają odresatowi odebrać należność jedynie w ciągu 7 dni. Leżącą na poczcie sumą rozporządzać może tylko nadawca, t. j. lokator — wobec czego należałoby odeń zasądzić żądaną sumę komornego, bądź zobowiązać w wyroku pozwanego lokatora do upoważnienia gospodarza do odbioru z poczty przesłanej kwoty. W praktyce sądy w tego rodzaju sprawach eksmisji nie udzielają, zasądzając jednocześnie od lokatora należną sumę komornego.

Samobójstwo młodej dziewczyny

Wczoraj w pobliżu przystanku tramwajów podmiejskich „Helenówek" pod Łodzią rzuciła się pod zdążający do Zgierza tramwaj młoda dziewczyna.

Motorowy, orjentując się w sytuacji uruchomił hamulce, tramwaj zatrzymał się, lecz było już zapóźno.

Uniesiono wagon, z pod którego wydobyto opływającą krwią dziewczynę. Jak stwierdzono, była to mieszkanka Helenówka, dwudziestoletnia Olga Długoszewska.

Długoszewska odniosła ogólne okaleczenie ciała. Po udzieleniu jej pomocy lekarskiej przewieziona została do szpitala św. Józefa w Łodzi. Stan jej jest bardzo ciężki.

Wielkie zainteresowanie sprawą Łaniuchy

Sąd Okręgowy wydaje bilety imienne na rozprawę

w) Jak się dowiadujemy, naskutek spodziewanego napływu publiczności na sensacyjny proces przeciwko Stanisławowi Łaniusze, zabójcy ś. p. małż. Tyszerów i służącej ś. p. Borowskiej w dniu wczorajszym Prezes Sądu Okręgowego p. Bełżyński wydał zarządzenie w kancelarji prezydjalnej, aby ta przy gotowała pewną ilość biletów imiennych, upoważniających publiczność do wejścia na salę rozpraw nr. 56 w dniu 21 lutego, kiedy to rozpocznie się proces przeciwko mordercy.

W związku z tem, w dniu wczorajszym sekretarz kancelarji prezydjalnej p. Jaroszyński rozpoczął wydawanie zgłaszającym się osobom imiennych kart wstępu.

Jak nas informują, przedstawiciele prasy, aplikanci sądowi oraz urzędnicy sądowi, wpuszczani będą za okazaniem legitymacji.

Wydawanie kart wstępu trwać będzie w dniu dzisiejszym i prawdopodobnie w jutrzejszym, aż do wyczerpania kontyngentu.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

ZACZADZENIE.

p) W dniu wczorajszym przy ul. Wólczańskiej 21 z powodu obsunięcia się klatki schodowej, uszkodzone zostały przewody piecowe. To było przyczyną wypadku zaczadzenia, jakiemu uległy dwie mieszkanki tego domu, zajmujące izbę mieszczącą się pod klatką schodową, a mianowicie 26-letnia Marja Szynder i 24-letnia Eugenja Frenkiel.

Do zaczadzonych zawezwano Pogotowie Ratunkowe. Lekarz po zastosowaniu sztucznego oddychania przewiózł obydwie kobiety w stanie agonji do szpitala im. Poznańskich.

POD TRAMWAJEM.

p) Wczoraj przy ulicy Napiórkowskiego Nr. 117, przechodząca nieostrożnie przez jezdnię 27-letnia Antonina Świączewska, zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej 17, wpadła pod wagon tramwajowy, odnosząc ogólne ciężkie potłuczenie ciała. Wezwano Pogotowie Ratunkowe odwiozło nieostrożną kobietę do domu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

6) Wczoraj w fabryce przy ulicy Emilji 5, zatrudniona tam robotnica Marja Doliwska, zamieszkała przy ul. Kopernaka 18, zbliżywszy się nieuważnie do maszyny, porwana została przez pas transmisyjny, który urwał jej ucho, a rzucając ciałem jej o ziemię spowodował pęknięcie czaszki i złamanie lewej ręki. W stanie agonji Pogotowie Ratunkowe odwiozło nieszczęśliwą robotnicę do szpitala św. Józefa.

Popierajmy wytwórczość krajową!

Troski i uśmiechy.

Tępić grafomanów!

Proza wzięła w łeb poezja powoli zamiera! — westchnął z głębokim smutkiem p. Jerzy Jar—cki, i chcąc zapobiec ogólnemu upadkowi polskiej literatury zaczął pisać sam.

Wrodzona skromność owego młodzieńca, nie pozwalała mu na to, aby napisał wyraźnie: „Po śmierci Kasprowicza ja zajmę jego miejsce i podtrzymam chwiejący się sztandar poezji".

Pan Jerzy z nieśmiałością, nieznaną w naszem bezczelnem mieście, skre.lił w liście nadesłanym do Redakcji, takie oto zdanie:

„Nazwisko moje nie jest znane ogółowi i właśnie dlatego pozwalam przesłać Sz. Panu Redaktorowi mój nieudolny wierszyk!"

Drogie czytelniczki! Mam wrażenie, że w oczach niejednej z was ukaże się łza rozrzewnienia na myśl o tem, że gdzieś tam, w nieznanych zaułkach Łodzi, mieszka sobie milusi młodzieniaszek, pisujący takie skromniutkie listy.

Po nieśmiałym wstępie p. Jerzy Jar—cki nabiera nieco odwagi pisząc w wierszu p. t. „Łódź" następujące zdanie, które bez żadnych poprawek powtarzam:

Grzmi turkot wozów po naszym bruku.
Ciężko pracować wśród takiego huku.

A przejść przez jezdnię — o tem niema mowy
Pędzące auto głuszy dźwięki mowy;
Policjant wzbrania przejścia Ci „na skos",
Każe przechodzić przez jezdnię na wprost!

* * *

Tu warczy auto nad samem uchem
Policjant krzyczy, gwiżdże. Odruchem
Łapiesz się za uszy i z krzyku
Uciekasz do dom... i t. d.

Myślicie zapewne, drodzy czytelnicy, że to już wszystko. Otóż nie! Pan Jerzy zaczął prozą i skończył prozą w sposób zgoła nieoczekiwany.

Śpiewam sobie a Muzom — powiedział młody literat, i ofiarowawszy Muzom „poetyczny" wierszyk w prozie wspomniał o sobie takiem zakończeniem listu:

Sądzę, że o ile wiersz mój zostanie przyjęty mogę żądać wynagrodzenia. Otóż mój wiersz 5 zł. wart może jest, a więc... proszę przesłać zawiadomienie pod wskazanym adresem.

I cóż mi wypada powiedzieć? Coby czytelnicy zrobili na mojem miejscu?

Radzić p. Jerzemu pisać. Wtedy będzie ciekał zapłaty. Szkodzić pisania nie można.

Byłoby najpraktyczniej, gdyby się sam poeta domyślił, jak postąpić.

Jeśliby jednak przyszedł do przekonania, że powinien pisać. niech pisze... kaligrafję i dyktanda.

Gogo.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

„Pygmalion"
z Al. Węgierką i St. Jarkowską

Wobec olbrzymiego powodzenia (ostatnie dwa przedstawienia odbyły się przy wyprzedanym teatrze) grany będzie oprócz dzisiejszego wieczoru jeszcze trzykrotnie: w piątek wieczorem, w sobotę o godz. 4 po południu i w niedzielę popołudniu.

Dziś, piątek i niedziela ceny popularne, sobota po południu — popularne niższe (7 złotych).

„Hinkeman" z A. Sochą

grany będzie jutro wieczorem, następnie w czwartek, w sobotę i w niedzielę wieczorem.

Jutro, czwartek i sobota — ceny popularne, niedziela wieczorem — normalne zniżone (10 zł.).

„Cudowny pierścień".

Pod tym tytułem wystawia Teatr Miejski w najbliższą niedzielę o godzinie 12 w poł. nową 4-aktową bajeczkę dla najmłodszej dziatwy pióra znanego artysty dramatycznego i reżysera Janusza Warneckiego.

TEATR KAMERALNY.

Premjera „Kokot z towarzystwa"

W czwartek premjera głośnej salonowej komedji-satyry angielskiego pisarza Fryderyka Lonsdale'a „Kokoty z towarzystwa".

„Murzyn Warszawski"

grany będzie dziś wieczorem oraz w sobotę o godzinie 5 po poł. po cenach zniżonych.

„Maya"

ukaże się po raz ostatni jutro wieczorem.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

„Romeo i Julja" przepiękna tragedja kochanków werońskich w mistrzowskiem ujęciu Wil. Szekspira graną będzie w dalszym ciągu codziennie o godzinie 8.20 wieczoorem, wywołując pełne zadowolenie publiczności.

Bilety sprzedają kasy teatru przy ulicy Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.
Piotrkowska 295.

Arcywesoły wodewil *„12 żon Jafeta"*, grany z olbrzymiem powodzeniem w sobotę i niedzielę p rzy przepełnionej widowni, powtórzony zostaje na ogólne życzenie w bieżącym tygodniu w czwartek, piątek i sobotę o godz. 8.20 wieczorem oraz w niedzielę o godzinie 4.20 po poł. i 8.20 wieczorem.

Bilety do nabycia w kasie teatru Piotrkowska 295.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

W piątek, dnia 22 b. m. zwinięta będzie obecna jedna z najciekawszych pod względem artystycznym wystawa „Bractwa Św. Łukasza" i zbiorowa — Wróblewskiego, Abównej i Bradego.

W niedzielę o godz. 12 w południe otwarcie 49-ej wystawy zbiorowej malarstwa wizjonerskiego M. Grużewskiego z Wilna, A. Malickiego z Krakowa i Mieczysława Olega, przybyłego z Nowego Jorku i Paryża do Łodzi. Prace tem łódzcy artyści W. Dobrowolski, Mackiewicz, Z. Poduszko, R. Radwański i W. Wippel nadesłali szereg nowych prac na bieżącą wystawę.

W dniu otwarcia wystawy o godz. 12, 15 i 18-ej red. „Przeglądu Artystycznego" z Wilna F. Lubierzyński wygłosi konferencję pod nazwą „O medjalnem malarstwie M. Grużewskiego".

Ofiara kabaretu „Hong-kong"

Przeżycia człowieka skazanego na śmierć.

Pełne tragicznych wstrząśnień duchowych przeżycia człowieka, niewinnie skazanego na śmierć, następnie ułaskawionego i wypuszczonego na wolność i tu dopiero naprawdę popełniającego zbrodnię — oto porywająca treść najnowszego filmu „Ufy" pod tytułem

„Ofiara kabaretu" (Winien).

Główną rolę w tym filmie kreuje mistrz ekranu Bernard Goetzke.

Skazano go niewinnie na śmierć. W więzieniu przeżywał niesłychane katusze. Po wielu latach ktoś na łożu śmierci przyznaje się do popełnienia przestępstwa, za które temten został skazany i tylko dlatego nie stracony, że miano wątpliwość co do jego poczytalności. Po ujawnieniu prawdy, więzień odzyskuje wolność. Przedewszystkiem udaje się na poszukiwanie swej żony i dziecka, które tymczasem stało się już dorosłą panną. Dowiaduje się wszakże, że jego żona wyszła zamąż za właściciela podejrzanego lokalu. Córce udało się natomiast oprzeć wszelkim pokusom.

Po szeregu porywających wydarzeń niewinny skazaniec zostaje naprawdę przestępcą, zabijając mężczyznę, który nastawał na cnotę jego córki.

W filmie tym sięga szczytów artyzmu mistrzowska gra Bernarda Goetzke i Adalberta Schletowa w roli Korneljusza. Wspaniała obsada tego filmu składa się oprócz wyżej wymienionego jeszcze z tak wybitnych i atrakcyjnych artystów jak: Suzy Vernon (Marja), Willi Fritsch (adwokat Peters) i Jenny Hasselquist (matka).

Suzy Vernon, zachwycająca urocza Paryżanka, kreująca główną rolę kobiecą w filmie „Ofiara kabaretu" — zyskała swą popularność dzięki temu, że została wybrana na królową piękności Paryża.

Okoliczność ta wpłynęła na to, że zainteresowały się nią sfery filmowe.

Gdy się okazało, że oprócz czarującej urody posiada również zgoła niepospolite zdolności — zaangażowano ją odrazu na wybitne stanowisko.

W ten sposób konkurs piękności przyczynił się do ujawnienia nowego talentu, któryby może minął bez śladu w ukryciu.

Film „Ofiara kabaretu" zabłyśnie wkrótce na ekranie Kino-Teatru „Palace" w Łodzi.

Miejski Zakład Kąpielowy czynny

I Miejski Zakład Kąpielowy przy ulicy Wodnej, który został zamknięty na okres mrozów z powodu niskiej frekwencji jest, poczynając od dnia wczorajszego, czynny normalnie.

Wiedza fachowa — podstawą rozwoju rzemiosła

Realizacja projektu utworzenia Instytutu Rzemieślniczego w Łodzi

(Wywiad „Hasła" z wiceprezesem tymczasowego zarządu p. E. Dębowskim)

Pojawiające się od pewnego czasu wzmianki w prasie o projekcie utworzenia Instytutu Rzemieślniczego Województwa Łódzkiego, zmusiły nas do zasięgnięcia wiadomości u źródła.

Zwróciliśmy się więc do profesora E. Dębowskiego, z którego to inicjatywy powstał projekt Instytutu — i dzięki jemu możemy podzielić się z Czytelnikami „Hasła" z następującemi wiadomościami:

A więc projekt Instytutu jako też i statut — został opracowany przez prof. E. Dębowskiego, przy wybitnej współpracy p. dyr. K. Tomaszewskiego, który od kilkunastu lat pracuje na polu oświaty rzemiosła na gruncie łódzkim, dając ofiarnie na ten cel najlepsze swoje myśli i każdy wolny czas.

Z rzemieślników współpracuje chętnie p. Korczak, oraz przyrzekł osobną pomoc prezes Resursy Rzemieślniczej p. Szwankowski.

Na zapytanie nasze jaka jest historja i początek utworzenia się Towarzystwa Instytutu Rzemieślniczego w Łodzi — prof. Dębowski odpowiada:

— W roku szkolnym 1927/28 i 1928/29 przeprowadzono staraniem poszczególnych cechów w Łodzi przy współudziale działaczy tutejszych oświatowych kilka kursów dla podmistrzów i mistrzów. Kursy te — zrodziły ideę utworzenia Towarzystwa I. Rz. W. Ł. Zorganizowany komitet, opracował statut i dał go do zarejestrowania. Dziś statut jest już zatwierdzony.

Jaki jest cel Towarzystwa?

Celem Towarzystwa jest: podniesienie stopnia kulturalnego wśród sfer rzemieślniczych, zapoznanie rzemieślnika z najnowszemi zdobyczami technicznemi jakie w ostatnich czasach w jego zawodzie się ujawniły, danie możności wszystkim rzemieślnikom uzupełnienia swych braków teoretycznych, wiadomościami z zakresu jego fachowości.

Przyjście z pomocą podmistrzom, którzy, w myśl ustawy przemysłowej, chcą składać egzamin teoretyczno-fachowy na mistrza.

— W jaki sposób panowie zamierzacie zrealizować powyższy projekt? — pytamy.

— Powyższy cel Towarzystwo zrealizuje przez: 1) tworzenie kursów dla mistrzów i podmistrzów, 2) otwieranie sal rysunkowych, 3) zorganizowanie bibljoteki zawodowej i muzeum rzemieślniczego, 4) redagowanie czasopism zawodowych i wydawnictwo literatury zawodowej, 5) stworzenie pracowni zawodowej, 6) urządzanie wykładów i odczytów.

— Jakiemi funduszami Panowie rozporządzać zamierzacie?

— Fundusze Towarzystwa tworzą się ze subwencyj państwowych, samorządowych i społecznych organizacyj, ze składek członkowskich, opłat za wykłady, odczyty oraz darowizn prywatnych.

Pewne zapewnienia pomocy materjalnej już otrzymaliśmy od niektórych instytucyj. Pomoc nam przyrzekły: Ministerstwo Wyznań Religinych i Oświecenia Publ., Magistrat m. Łodzi, Województwo Łódzkie, Kuratorjum O. Sz. Ł., Resursa w osobach: p. Waryńskiego — naczelnika M. W. R. i O. P., p. Rapalskiego — wiceprezydenta m. Łodzi, p. Ryniewicza — Kuratora O. Sz. Ł., p. Bajera — naczelnika Wydziału Przemysłowego Woj. Łódzkiego, p. Szwankowskiego — prezesa „Resursa".

— Kto może być członkiem Towarzystwa?

— Każdy Polak o ile skończył 21 rok...

— Jakie jest zainteresowanie sfer rzemieślniczych?

Nadspodziewanie wielkie! Rzemieślnik Łódzki rozumie doskonale że los jego zależny jest od zdolności i kwalifikacyj, że tylko dla wykwalifikowanego fachowca jest miejsce w przyszłem społeczeństwie...

Prawie wszystkie zgromadzenia mistrzowskie i gospody czeladzie przez swych presów opowiedziały się za utworzeniem Towarzystwa I. Rz. W. Ł. — i przystąpienie do niego.

Dziękując panu Dębowskiemu za udzielenie cennych informacyj, pytamy jeszcze o adres i skład tymczasowego zarządu.

— Sekretarjat, mówi p. Dębowski, mieści się w gmachu Gimnazjum p. K. Tomaszewskiego. Zapisy przyjmuje się w piątki i soboty w godz. od 16—18. Zarząd tymczasowy stanowią: dyr. K. Tomaszewski — prezes, E. Dębowski — p. prezes, St. Korczak — skarbnik, Fr. Pawlik — sekretarz.

C. Milewska.

Zapasy mąki pszennej winny być ujawnione

Rozporządzenie pana Wojewody Łódzkiego

p) Na podstawie art. 108 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej z dnia 19 stycznia 1928 roku oraz rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, dotyczących ujawniania zapasów przedmiotów powszednego użytku z dnia 8 października 1923 roku p. wojewoda Jaszczołt zarządził co następuje:

W województwie łódzkiem w miejscowościach liczących ponad 6,000 mieszkańców, podlegają ujawnieniu zapasy mąki pszennej z wyszczególnieniem jej gatunku, nie wyłączając mąki o przemiale niższym od 65%, według stanu z dnia 12 lutego, 12 marca, z 2 i 25 kwietnia, 14 maja, 3 i 25 czerwca, 15 lipca i 27 października r. b. .

Zgłoszeniu podlegają zapasy znajdujące się w młynach, składach hurtowych, w piekarniach i u detalistów i to w ilościach nie mniejszych niż 50 ctn, w młynach 25 ctn., w składach hurtowych 2 ctn., w piekarniach i u detalistów.

Zgłoszeń zapasów winni doponać na formularzu specjalnym, młynarze, hurtownicy, piekarze i detaliści, względnie osoby przez nich upoważnione w terminach określonych w paragrafie I pisemnie, we właściwem starostwie grodzkiem.

Obowiązek zgłaszania ciąży również na tych, którzy przechowują u siebie zapasy należące do wyżej wymienionych osób.

Winni niestosowania się do postanowień niniejszego zarządzenia karani będą administracyjnie aresztem do 3-ch miesięcy i grzywną do 10.000 zł. Jednocześnie można orzec konfiskatę zapasów nieujawnionych.

Termin płatności podatku

od lokali i od nieruchomości

W dniu 28 lutego upływa ustawowy termin płatności I-ej raty podatku od lokali za r. 1929 i czwartej raty państwowego podatku od nieruchomości wraz z dodatkiem komunalnym za rok 1928. Po tym terminie podatki powyższe ściągane będą w drodze przymusowej wraz z karą za zwłokę.

Kłopoty posłanki

która nie znała przepisów parlamentarnych

W Anglji niejeden kandydat na posła uczy się zwyczajów, obowiązujących w Izbie Gmin. Przepisy są tak liczne i tak cudaczne, że każdy prawie nowoprzybyły popełnia jakieś „faux pas", a zdarza się to nawet starym parlamentarzystom.

Pewną jest rzeczą, że najtrudniej do tradycyjnych zwyczajów naginają się panie, od niedawna zasiadające na ławach poselskich. Zabawny incydent zdarzył się niedawno, gdy Miss Susan Lawrence nie „złapawszy wzroku speakera" (wtedy tylko wolno mówić) chciała protestować, bo nie udzielono jej głosu. Protestować wolno tylko „siedząc i z kapeluszem na głowie". Ktoś podał jej więc arkusz papieru, ale posłance zabrakło przytomności umysłu, by przemienić go w papierowe „czako" i trzykrotnie kładła papier na głowę, skąd zwiewał, nie czując się dobrze na damskiej fryzurze.

Naturalnie, że opozycja rządowa nie dała posłance przyjść do słowa i krzyki „Hat", „Hat" (kapelusz) rozlegały się, gdy tylko przedstawicielka „labourzystów" otwierała usta. Gdy miss Lawrence odrzuciła pomoc towarzysza, ofiarującego męski kapelusz, inny poseł, porwawszy kapelusz, nakrył głowę i zaprotestował.

Listy mówiące

W Berlinie wynaleziono t. zwane „literafony", czyli listy mówiące.

Są to specjalne aparaciki, do których można mówić, a one zapisują każde słowo na maleńkich płytkach niczem nie różniących się od zwyczajnego papieru. Takie kartki „literafonu" można włożyć do koperty i wysłać pocztą.

Ludzie — zwierzęta

Straszna sekta leopardów

Wielu uczonych, pomiędzy nimi Duńczyk Johanes Jensen, badało ciekawą kwestję, czy człowiek odsunięty całkowicie od wszelkich wpływów cywilizacji i wychowany poza środowiskiem ludzkiem, może powrócić do stanu zupełnego zezwierzęcenia?

Znany wypadek z marynarzem Aleksandrem Selkirk, który Defoesowi posłużył jako pierwowzór jego Robinsona Crusoe, dowiódł, że następuje w takich razach pewne zdziczenie, że np. dzieci wykarmione przez zwierzęta, i jeżeli można się tak wyrazić, przez nie wychowane, co się względnie często przytrafia w Indjach, są raczej kalekami i niedorozwiniętemi idjotami, łażącemi na czworakach, lecz nie dochodzą nigdy do psychicznego i umysłowego stanu zwierzęcia.

Ciekawy wypadek przemiany człowieka w dzikie zwierzę, wypadek świadczący, jak dziwne i straszliwe tajemnice kryją w sobie dalekie i mało zbadane lądy naszego świata, opisuje w czasopiśmie „Europe" ów Duńczyk Jensen jako wyciąg z dzieła Alberta Schweitzera, strasburskiego księdza, prowadzącego misję w Lambarene w zachodniej Afryce.

Pomiędzy tutejszemi tubylcami, jak twierdzi ks. Schweitzer, zdarzają się ludzie opanowani dziwnego rodzaju szaleństwem. Utrzymują oni, że są dzikimi leopardami i zdarza się często, że szaleńcy ci napadają na ludzi i jak drapieżne zwierzęta rozrywają ich na sztuki. Chodzą oni na czworakach i na rękach i na nogach, posiadają sztuczne przy mocowane albo szpony leopardzie, albo pazury wyrobione z żelaza. Przypadają oni swej ofierze do gardła, jak czynić to zwykł leopard i przegryzłszy je, chłepcą łakomie gorącą krew.

Drapieżcy ci stanowią coś w rodzaju tajnej sekty, poszukującej wśród normalnych ludzi ofiary, którą możnaby skaptować do swego koła. Znalazłszy, odurzają ją jakowymś tajemniczym trunkiem, sporządzonym z krwi i ziół i wówczas opanowany w ten sposób krajowiec, nie sprzeciwia się już woli sekciarzy i czy to działaniem suggestji, poczyna wierzyć, że zamieniono go w leoparda.

Aby go raz na zawsze związać z sektą, otrzymuje on rozkaz sprowadzenia gdzieś na pustkowie jakiegoś bliskiego sobie człowieka, brata lub siostrę czy ojca i tam jest świadkiem, jak inne „leopardy" rzucają się na nieszczęśliwego i żywcem go pożerają. Po tej próbie świeżo pozyskany „leopard" sam udaje się na polowanie.

Jeden z urzędników tamtejszych francuskich kolonij, miał okazję prowadzenia śledztwa przeciw kilku krajowcom, podejrzanym o należenie do tego krwiożerczego bractwa. Odmówili oni wszelkich zeznań, a następnie potruli się wszyscy w więzieniu. Dziwne to szaleństwo jest nadal otoczone tajemnicą: przypuszczalnie jest zboczenie na tle praktyk religijnych. Nie ulega wszakże wątpliwości, że człowiek podlegający podobnemu obłąkaniu, nabiera wszystkich cech zwierzęcia i jak zewnętrznie w ruchach i sposobie życia, tak i wewnętrznie — umysłowo i psychicznie upodabnia się mu całkowicie.

Niezwykłe odkrycie jasnowidzącej

Nowy portret Papieża Inocentego IV-go

Muzeum Harcourt w Paryżu, w którem znajdują się ogromne zbiory historyczne, jak zbroje, książki i obrazy, było w ostatnich dniach miejscem pewnego wydarzenia na tle okultystycznem, zastanawiającego niezwykło ścią największych sceptyków okultyzmu.

Pomiędzy znajdującemi się tam obrazami głównie o treści historycznej, jest jeden przedstawiający scenę z francuskiej rewolucji. Nieznany malarz odtworzył na nim rozjuszoną tłuszczę, otaczającą gilotynę, u stóp której znajduje się tradycyjny kosz, a w nim odcięta dopieroco głowa skazańca.

W tych dniach odwiedziła muzeum w towarzystwie kilku znajomych żona jednego z paryskich architektów pani G., znana w spirytystycznych kołach Paryża ze swych występów, jako doskonałe medjum. Przypadek sprowadził p. G. przed ów obraz, któremu przypatrywała się przez kilka minut.

Nagle pobladła i drżąca ze wzruszenia oświadczyła p. G. swym towarzyszom, że czuje niezwykłą emanację oglądanego przez siebie obrazu, że roztacza on dziwny fluid, który jednak wbrew okrutnej treści malowidła wywiera na nią nizwykle uspakajający i łagodzący wpływ. Słowom tym nie przydawano początkowo głębszego znaczenia. Pani G. jednak powracała kilkakrotnie do owego obrazu i wkońcu oświadczyła z stałą stanowczością, że obraz ten posiadać musi jakieś specjalne właściwości. O powyższem powiadomiono kustosza muzeum, który poddał malowidło specjalnym oględzinom.

I oto powierzchowne już zbadanie płótna wykazało, że, jak to się często przytrafia, scena rewolucyjna namalowana została przez nieznanego twórcę na innym pod nią znajdującym się obrazie. Potwierdziły to mniemanie badania roentgenologiczne, a gdy specjalista zdiął wierzchnią warstwę, t. j. ów temat rewolucyjny, nie przedstawiający artystycznie zbyt wielkiej wartości, ukazał się pod nim portret Papieża Inocentego IV.

Wypadek ten rzeczywiście niepospolity i świadczący o niezwykłej sile jasnowidzenia p. G. jest obecnie tematem wielu gorących naukowych dysput i roztrząsań.

Największe rzeczy na świecie

Najwyższą budowlą w świecie jest paryska wieża Eiffla, wynoszącą 300 metrów. Największym pomnikiem na świecie jest Statua Wolności przy wjeździe do portu Nowojorskiego. Wysokość jej dochodzi do 37 metrów, a w głowie tej bogini wolności może swobodnie pomieścić się 40 osób.

* * *

Największą statuą jest sfinks w Giseh (Egipt). Długość jej wynosi 59 m., a szerokość twarzy 5 m.

* * *

Największy most t. zw. brookliński znajduje się w Nowym Jorku. Długość jego przekracza 1800 m., a szerokość dochodzi do 300 m., ciężar zaś 130.000 centnarów. Koszta budowy pochłonęły 15 miljonów dolarów. Most ten jest zarazem najwięcej uczęszczany ze wszystkich mostów na świecie.

* * *

Największą przestrzeń, bo 87.800 hektarów zajmuje miasto Berlin.

* * *

Największy dzwon posiada Japonja w okolicy Osaka. Wysokość jego dochodzi do 8 metrów, obwód 17 m., a ciężar przekracza 140.000 kg.

* * *

Największa biblioteka znajduje się w Petersburgu. W tamtejszej narodowej bibljotece mieści się przeszło 4 miljony książek pół miljona map, setki tysięcy manuskryptów, kopji itd.

* * *

Największy obraz „Raj" Tintopeta mieści się w pałacu dożów w Wenecji, a jest 26 m. szeroki i 2 m. wysoki.

* * *

Obserwatorjum astronomiczne na Monnt-William w Kalifornji jest w posiadaniu wspaniałej lunety, której soczewka wynosi 100 cali średnicy: monstrum to waży 100 tonn.

* * *

Najwyższy dom świata dopiero się buduje. Jest to olbrzym o 75 piętrach i 880 stopach wysokości. Koszt budowy wyniesie 45 miljonów dolarów. — Będzie on w stanie pomieścić mieszkania i biura dla 18.000 osób.

Jerzy Nałęcz

Ramię śmierci

12)

Na biurku leżały listy Ireny oraz jego pamiętnik, tak jak parę tygodni temu zginęły w tajemniczy sposób, tak i obecnie zagadką nie dorozwiązania było skąd się wzięły zpowrotem.

— Jest to sprawka Khagiego — przemknęło mu przez myśl — jeszcze jeden dowód, że to on właśnie popełnił kradzież pieniędzy z kasy.

Orski zagłębił się w zadumie i po pewnym czasie postanowił pójść do Stalińskiego, aby wyjaśnić mu tajemniczą kradzież.

Tymczasem Staliński, rozważając nad nadwyżką jaka okazała się w kasie, wynoszącą co do grosza tyleż, ile rzekomo ukradł Orski, przyszedł do przekonania, że Orski jest niewinny.

— Pieniądze zapewno leżały w kasie, gdzieś wciśnięte w kąt, tak, że nie można było ich odszukać — myślał — i dzisiaj zupełnie przypadkowo odnalazły się.

— Niesłusznie postąpiłem, uważając go za złodzieja. Oddaliłem zupełnie uczciwego człowieka. Muszę mu to wynagrodzić,

Niezwlekając wysłał list do Orskiego, prosząc go o przybycie.

Zdumienie, oraz radość Orskiego po otrzymaniu listu od Stalińskiego były ogromne. To też udał się natychmiast do swego dawnego przyncypała.

— Panie Witoldzie! — powiedział Staliński witając się z nim — niechaj mi pan daruje, że go niesłusznie posądziłem. Pieniądze się znalazły, przypuszczam, że i owego dnia krytycznego leżały w kasie.

— Chwała Bogu! — zawołał Orski — a ja już chciałem popełnić samobójstwo.

— I ja miałbym pana na sumieniu — przerwał Staliński. — Panie Witoldzie — ciągnął dalej — niema pan pojęcia jak żałuję, tego co się stało, rozumiem dobrze, że zawiniłem w stosunku do pana, ale postaram się wynagrodzić mu tę krzywdę.

Od dzisiaj mianuję pana swoim dyrektorem...

— Panie prezesie — rozpoczął uszczęśliwiony Orski.

— Ale to jeszcze nie wszystko — Staliński uśmiechnął się — pan kocha moją córkę i ona pana również.

Orski zaczerwienił się i milczał, w myśli jego powstało pytanie:

— Skąd on o tem wie?

Staliński widząc jego zdumienie powiedział:

Zdziwiony jest pan niezmiernie w jaki sposób poznałem waszą tajemnicę serdeczną, a że nie chcę pana cierpliwości wystawiać na próbę, pokażę panu coś — co mnie o wszystkiem uświadomiło.

Roztworzył szufladę w biurku i począł przerzucać znajdujące się w niej papiery.

— Nie rozumiem — odezwał się po chwili — miałem tutaj schowane listy Ireny oraz pamiętnik pana i papiery te zginęły.

— Mam je u siebie w domu — powiedział Orski.

Teraz zdumiał się Staliński.

— Ma pan listy Ireny oraz swój pamiętnik w domu — powtórzył.

— Tak.

— To niemożliwe.

— Panie prezesie — rozpoczął Orski — papiery te zginęły mi przed paru tygodniami — i wówczas Stalińskiemu o tajemniczem zniknięciu listów Ireny, oraz pieniędzy z kasy.

Nie pominął również śmierci Khagiego.

— Jestem pewien, że nic się nie działo bez woli tego, tajemniczego Hindusa, który posiadał jakąś wprost nadprzyrodzoną władzę, nietylko nad martwemi przedmiotami, ale nawet i nad ludźmi.

Staliński z wielką uwagą wysłuchał opowiadania Orskiego.

— Ma pan rację — mówił — nie wiedziałem tylko dotychczas, że zawdzięczam panu powrót Ireny do zdrowia, oraz iż wyrwał ją pan z pod władzy tego tajemniczego Hindusa.

— Teraz wiele spraw zagadkowych stały się dla mnie jasnemi — i zmieniając nagle poważny ton głosu odezwał się żartobliwie:

— Ha, trudno musi pan i nadal zaopiekować się Ireną.

— Panie prezesie — zawołał żywo Orski mocno zmieszany — nie śmiem tego zrozumieć. Nie zasłużyłem...

— Właśnie zasłużył pan i sądzę, że pan niema nic przeciwko mojej córce.

Radość odebrała głos Orskiemu.

— Myślałem, że pan jest mocny mężczyzna, a tymczasem konstatuję, iż jest pan wrażliwą kobietą.

— Niech pan idzie do Ireny, może przy niej odzyska pan władzę nad sobą — i zaprowadził Orskiego do pokoju córki.

— Oświadczyłem się w twojem imieniu Orskiemu — odezwał się stając na progu, — a on wziął na kieł i nie chce cię.

— Ojcze — zawołała zapłoniona Irena — jak można...

— Można, można, — przerwał Staliński — a jeśli mi nie wierzysz, to spytaj go się sama, ja wychodzę, gdyż nie chcę wam przeszkadzać.

— — — — — —

W dwa miesiące później odbył się ślub Ireny z Witoldem Orskim. Co się stało z Khagim, Irena dotychczas nie wie.

KONIEC.

Akta sprawy № Z. 15/29 r:

Wezwanie publiczne

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. № 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „M. Tenenbaum", mieszcząca się w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 40, wniosła w dniu 15 lutego 1929 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie udroczenia jej wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 7-go marca 1929 roku na godzinę 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego № 115 (pokój № 40).

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Przewodniczący: Wice-Prezes;
(—) Zułkwa.
Sekretarz: (—) T. Cichecki.

Do akt № 1440 1441 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 2-go rewiru, Bronisław Pingielski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 26 lutego 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 119 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Emila Kahlerta składających się z mebli, ocenionych na sumę 845 zł. i maszyny do szycia marki Singera, ocenionych na sumę 450

Łódź, dnia 16-go lutego 1929 r.

KOMORNIK
B. Pingielski

Do akt № 210 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 26 lutego 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza pod № 6, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Natana Padowicza i składających się z radjo aparatu 8 lampowego komplet nego 12 obrazów olejnych, ocenionych na sumę 1150 zł.

Łódź, d. 6 lutego 1929 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt. № 821 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 2-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Południowej 20, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 26 lutego 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul Piotrkowskiej № 192 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Rajzli Lehmanowej, składających się z mebli i innych, ocenionych na sumę 665 zł.

Łódź, d. 16 lutego 1929 r.

KOMORNIK
B. Pingielski.

Do akt. № 1235 i 1236 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 2-go rewiru zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 26 lutego 1929 r. w Łodzi od godz. 10-ej rano przy ul. Piotrkowskiej № 150 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Antoniego i Anny Spodenkiewiczów, składających się z 30 sztuk koszul frakowych, ocenionych na sumę 550 i 30 sztuk koszul frakowych ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 16-go lutego 1929 r.

KOMORNIK
B. Pingielski.

Do akt Nr. 1768 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 26 lutego 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Słowiańskiej 28 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należą- Bolesława Malika, składających się z maszyny i warsztatów stolarskich, ocenionych na sumę 1350 zł.

Łódź, dn. 15 lutego 1929 r.
KOMORNIK
L. Naborowski

Do akt № 1952 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej № 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28-go lutego 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego № 163, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Leona Szykiera i Dawida Borzykowskiego, składających się z 1000 sztuk desek 3-ch calowych, ocenionych na sumę 554 złote

Łódź, dn. 9 lutego 1929 r.
KOMORNIK
L. Naborowski

Do akt. № 223 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7-go marca 1929 r. o godz. 10 z rana w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza № 102 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Josefa Moszka Abramowicza, składających się z różnych mebli ocenionych na sumę 1100 zł.

Łódź, dnia 11-go lutego 1929 r.
KOMORNIK
L. Naborowski.

Zaginęła matrykuła na imię Jadwigi Lewandowskiej uczennicy 4 kl. gimnazjum J. Prysewicz

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: Adam Żuczkiewicz.